

## PONAD BARIERAMI Refleksje Pawła Parusa, prezesa Zarządu Stowarzyszenia Klubu Kibiców Niepełnosprawnych, kibica Śląska Wrocław



FOT. ARCHIWUM WŁASNE

Jesteśmy świeżo po Święcie Niepodległości. Przy tej okazji nasza mnie refleksja, a w zasadzie pytanie – jaką dziś wartość ma to słowo? Żyjemy w specyficznych czasach, pełnych hipokryzji, wyścigu szczurów, korupcji – to bezsprzecznie są fakty. Ale czy przypadkiem na ten stan nie złożyli się wszyscy? I ja, i ty także! Można, oczywiście, narzekać na otaczającą rzeczywistość. Ale może lepiej próbować ją zmieniać. Narzędziem do tego typu

działań są dziś chociażby organizacje pozarządowe, czyli głównie stowarzyszenia i fundacje, które są najbardziej popularnymi formami działań na rzecz jakiejś idei. Ich potężny progres świadczy o rozwoju społeczeństwa obywatelskiego. Czyli takiego, które nie boi się brać odpowiedzialności w swoje ręce. Dostrzegam także coraz większe urozmaicenie w obszarze pomysłowości NGO-sów.

Dlaczego o tym piszę? By zachęcić masę nieaktywnych, zarówno zawodowo, jak i społecznie osób z niepełnosprawnością do zmiany swojego trybu życia – toczącego się nierzadko w trybie marnej egzystencji. Niestety, zbyt często zauważam, że do procesu wykluczenia społecznego przyczyniają się sami niepełnosprawni. Zwątpie-

niem, brakiem wiary w siebie i swoje możliwości skreślają się z normalnego życia. Tymczasem warto choćby tylko sprawdzić, skosztować tej normalności.

Z narzekania wyżyje chyba tylko krytyk, ewentualnie polityk. Ja polecam inny sposób demonstracji sprzeciwu wobec otaczającego zła – próbę jego eliminacji. Inwestycję w siebie. Poprzez edukację, realizację pasji i wiarę we własne umiejętności. Bo jak przekonać pracodawcę o atutach, skoro samemu się ich nie dostrzega. Jak przekonać polskie społeczeństwo do przełamywania stereotypów, samemu je utrwalając?

Że nie jest łatwo? No jasne, że nie jest. Budząc się po wielogodzinnej operacji ze sparaliżowanym ciałem od

szyi w dół nie spodziewałem się samych przyjemności. Wspierali mnie rodzice, rodzina i przyjaciele. W chwilach zwątpienia kopa daje mi myśl – jak oni by się dziś czuli, gdybym zmarnował pomoc, którą mnie obdarzyli. Jakbym się czuł wobec siebie, gdybym nie podjął nawet próby normalnego życia?

Jak każdy mam słabsze dni. Ale też wspaniałe poczucie wpływu na otaczającą mnie rzeczywistość. Choćby na jej mikroskopijny skrawek. Gorąco zachęcam do posmakowania tego doznania. A wszystkich tych, którzy mają problem ze zrobieniem pierwszego kroku, zapraszam do nas, do Klubu Kibiców Niepełnosprawnych. Warto dłużej nie marnować swoich możliwości. Warto dbać o swoją NIEPODLEGŁOŚĆ – nie tylko od święta.